

Tytuł: Osoba żeńska, osoba męska

Autor: Blanca Castilla y Cortazar

Abstract: W świątyni Delfów znaleziono napis: "Poznaj samego siebie". Wiele wieków później Rousseau mówi: "Najbardziej użyteczną i najmniej rozwiniętą wiedzą ze wszystkich jest znajomość człowieka, i odważę się stwierdzić, że napis w świątyni Delfów zawiera w sobie trudniejsze zadanie niż wszystkie inne zawarte w grubych księgach moralistów"[1].

SPIS TREŚCI

1. Poznanie samego siebie.
2. Czym jest płciowość?
3. Elementy płciowości.
4. Komplementarność mężczyzna – kobieta.
5. Osoba żeńska, osoba – męska.

Poznanie samego siebie

Na przestrzeni wieków człowiek zawsze pragnął poznać samego siebie, choć to zadanie okazywało się bardzo trudne. W wieku XVIII Kant podejmuje ten temat, formułując to, co zostało nazwane antropologicznym zwrotem we współczesnej filozofii. Za Psalmem VIII Kant stawia pytanie: kim jest człowiek? I stawia to pytanie na czwartym miejscu za pytaniem o metafizykę (co mogę wiedzieć?), moralność (co powinienem czynić?), i religię (czego mogę oczekiwać?). Natychmiast dodaje: ale ostatecznie wszystkie sprowadzają się do antropologii, ponieważ trzy pierwsze pytania sprowadzają się do czwartego. Pytanie o człowieka staje, więc w centrum filozofii, jako pytanie, do którego zmierzła pozostała ludzka wiedza.

To pytanie dziś niesie ze sobą konkretny zasięg, pragniemy znaleźć odpowiedź nie tylko na pytanie, czym jest byt ludzki w ogóle, czy teoretycznie, ale chcemy poznać konkretnego człowieka, w jego niepowtarzalnej wyjątkowości. Ta wyjątkowość dotyczy ciała, dotyczy płci, bycia mężczyzną lub kobietą. Dziś do głosu dochodzi filozofia ciała, a wraz z nią również filozofia płci. Pojawia się pytanie: czym jest płciowość? Wypływa ono z wielu nauk i wielu zjawisk społecznych; które obserwujemy już w świecie zwierzęcym.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań należałoby powiedzieć, że do dziś filozofia nie zajmowała się zbyt często tematem ciała i tym mniej tematem płciowości. Mimo to, istnieje wiele kwestii, które zależą od ich przemyślenia: temat homoseksualizmu obecny w dzisiejszym społeczeństwie; struktura miłości i rodziny; wyjątkowy wkład każdej płci do kultury i do świata pracy. I w ramach zagadnień teologicznych, pojawia się koncepcja obrazu Boga w człowieku, temat kapłaństwa kobiet, etc.

W ciągu ostatnich lat zajmowałam się tematem męskości i kobiecości; w tym celu należy zgłębić dwie inne kategorie: równość i odmienność, a także temat wzajemnych stosunków, otwarcia, osoby. Napotkałam na dwie kategorie, wokół których krążą pozostałe: komplementarność i sposób bycia/istnienia. Na ich temat napisałam dwie książki. Jedna "Komplementarność mężczyzna – kobieta. Nowe tezy". Druga książka ma tytuł "Osoba żeńska, osoba męska". Sposób bycia tworzy, według mnie, dwa typy osoby. Spójrzmy na niektóre z ważniejszych tez obu tych książek.

Czym jest płciowość?

W pierwszej kolejności należałoby zapytać: co to jest płciowość? Jakie posiada znaczenie w antropologii? Posiadamy płeć, ponieważ jesteśmy bytami cielesnymi, czy też jest to przejaw głębszych struktur? W pewien drastyczny sposób można by zapytać, czy płciowość upodabnia nas do zwierząt czy też sprawia, że jesteśmy bardziej podobni do Boga?

Na początek chcę dokonać rozróżnienia językowego pojęć, którego dokonuje też Julian Marias: różnica między pojęciami "płciowy" i "jestestwo płciowe". Posługując się słowami Mariasa: "Aktywność seksualna jest ograniczoną sferą naszego życia, bardzo ważną, ale ograniczoną, która nie zaczyna się w momencie naszych narodzin i zazwyczaj kończy się przed naszą śmiercią, jest oparta na jestestwie płciowym człowieka w ogóle, dotyka jej integralności, w każdej chwili i we wszystkich jej wymiarach".

Płciowość, rozumiana jako jestestwo płciowe, nie sprowadza się jedynie do konkretnego działania, które wymaga specyficznych organów, ale obejmuje całe jestestwo, które sprawia, że mężczyzna i kobieta są jednakowi i różni we wszystkich aspektach swego bytu, od tonu głosu poczynając, na sposobie chodzenia kończąc. Genetycy obliczyli, że różnice te wynoszą 3%, i znajdują się w każdej komórce naszego ciała.

W XIX wieku płciowość stanęła w centrum antropologii. Pierwszym autorem, który poruszył ten temat był Feuerbach. Później zajął się tym Freud. Ich poglądy są różne. Dla Feuerbacha "Ciało i krew są niczym bez tlenu różnic płciowych. Różnica płci nie jest różnicą powierzchowną czy ograniczającą się jedynie do określonych części ciała. Jest to różnica zasadnicza i sięga samego rdzenia. Esencją mężczyzny jest męskość a kobiety kobiecość. Mężczyzna, choćby wydawał się bardzo uduchowiony i twardy, zawsze będzie mężczyzną. Podobnie kobieta, zawsze pozostanie kobietą". Kończy mówiąc: "Osobowość jest, więc, niczym bez różnic płciowych, osobowość wyróżnia się w sposób zasadniczy w osobowości męskiej i żeńskiej".

Aby zrozumieć, że płciowość nie jest czymś przypadkowym i niewielkiej wagi, lecz czymś intymnym, co zabarwia wszystkie twarze bytu, opisuje ją jako "składnik chemiczny", podkreślając w ten sposób fakt, że jest to rzeczywistość ludzka, której nie można pominąć. Nie można oddzielić jej ani od tego, co nazywa się duchem, ani od organów, które nie są ściśle płciowymi. Mózg – mówi z wyprzedzeniem o dzisiaj prowadzonych badaniach naukowych – jest zdeterminowany przez pleć. "Płciowe" są uczucia, myśli. Twój byt lub, twoje ja, nie jest czasem ja męskim? Czy twój umysł, nie jest najświętszym organem, ukrytym w twoim ciele, który jest umysłem męskim? Czy twoje myśli i uczucia nie są męskie?"

Mimo to, Freud przedstawia zubożoną wizję płciowości. Przytoczmy słowa Juliana Mariasa: "Kiedy, pod koniec wieku XIX, po opublikowaniu głównych dzieł Freuda, pleć zyskała uznanie w próbie zrozumienia tego, czym jest człowiek, naturalizm filozofii, która służyła za narzędzie do freudowskiej interpretacji człowieka i teorii psychoanalizy, zburzyła zadziwiające uznanie postawienia płci w centrum Antropologii (...). Towarzyszący temu błąd polegał na tym, co moglibyśmy nazwać interpretacją "seksualną" (nie jestestwo płciowe) płci, interpretacja wszystkiego za jej pomocą. Nawet określenia czysto płciowe człowieka są tu pojmowane z punktu widzenia wszechobecnej kondycji seksualnej".

Istnieją dwie koncepcje płciowości, które można odróżnić terminami płciowości i jestestwa płciowego. Tutaj zbliżam się do postawy Feurebacha, który jestestwo płciowe traktuje jako element obecny we wszystkich wymiarach człowieczeństwa. Różnica między płciowością a jestestwem płciowym ujawnia także różnicę między płciowością człowieka a płciowością zwierzęcą. W biologii, za płciowość uznaje się funkcję, która spełnia dwa warunki: reprodukcja i wymiana genetyczna. Czy istnieje wobec tego różnica między płciowością ludzką, a zwierzęcą?

Zdaje się, że między płciowością ludzką, a zwierzęcą istnieje ta sama różnica jaka istnieje między tym co można by nazwać pracą człowieka i pracą zwierzęcia. Zwierzęta wykonują pewne czynności, które są zaprogramowane. Praca pszczół nie zmienia się od wieków. Ich działanie jest zaklasyfikowane. W działanie ludzkie interweniują takie czynniki jak inteligencja, wolność, kreatywność, które czynią ją wyjątkową w świecie przyrody.

W aktywność seksualną człowieka włączony jest jeden element, jakim jest komunikacja, a ta z kolei ma wiele aspektów: zakochanie, miłość, uznanie w drugim osobie, powstanie trwałych więzi rodzinnych. Ojcostwo, macierzyństwo, synostwo, małżeństwo, to więzi, które trwają całe życie. To relacje, które nadają sens egzystencji człowieka i są zakorzenione w płciowości. Jedną z najgłębszych cech osoby jest pragnienie kochania i bycia kochanym. To nie to samo, czy kocha mnie moja matka, czy człowiek, którego wybrałem, aby z nim dzielić życie.

Elementy seksualności

Płciowość ludzka spełnia te same zadania, co zwierzęca: wymiana genetyczna i reprodukcja. Ale poza tym, posiada inny wymiar, nieznan w świecie zwierzęcym: wszystko to, co ma związek z komunikacją i z miłością. Płciowość, w jednym ze swych aspektów, jest źródłem przyjemności, ale nie tylko: jest źródłem najgłębszych więzi, jakie łączą osoby. Posiada aspekt jednoczenia i aspekt prokreacji, jest źródłem życia, życia, które rodzi się i jest powołane do rodzenia się, jako owoc miłości.

Kiedy istnieje miłość pojawia się pragnienie posiadania dzieci: "Kiedy kocha się mężczyznę (stwierdza obecnie bardzo poczytna pisarka) – kiedy się kocha całym ciałem i całą duszą – pragnienie posiadania dzieci od niego pochodzących jest czymś jak najbardziej naturalnym. Nie chodzi o rozumowe pragnienie, o wybór oparty na racjonalnych kryteriach. Zanim poznałam Ernesto wyobrażałam sobie, że chciałabym mieć dziecko i wiedziałam dokładnie, dlaczego je chciałam, jakie były za i przeciw. W prostych słowach, był to wybór racjonalny, chciałam mieć dziecko, ponieważ doszłam do określonego wieku i czułam się bardzo samotna; ponieważ byłam kobietą i jeśli kobiety nic nie robią, mogą przynajmniej mieć dzieci. Rozumiesz? Gdybym chciała kupić samochód zastosowałabym te same kryteria. Ale kiedy owej nocy powiedziałam do Ernesto: "chcę mieć dziecko", chodziło o coś zupełnie innego i cały rozsądek stanął naprzeciw tej decyzji; i mimo to, ta decyzja była silniejsza niż wszelki rozsądek. A poza tym, w głębi, nie chodziło też o decyzję, to było szaleństwo, pożądanie wiecznego posiadania. Chciałam mieć Ernesto w sobie, z sobą i przy sobie na zawsze".

Dzisiaj jesteśmy świadkami bagatelizowania roli seksu:

- a) sprowadza się go do przyjemności: edukacja seksualna w szkołach,
- b) oddziela się aspekt jednoczący i prokreacyjny płciowości,
- c) prokreacja została oddzielona od miłości, 40-letnie kobiety chcą mieć dzieci, które będą miały czy i wygląd mężczyzny, którego być może poznają
- d) kino: pokazuje seks jako nagrodę czy prezent na koniec pewnej serii trudności,
- e) obojętne podejście do kwestii rozrodu, antykoncepcji, instrumentalne traktowanie drugiej osoby, jako obiektu przyjemności,
- f) powstają różne modele rodziny, w których akceptuje się pary homoseksualne
- g) życie powstaje za pomocą sztucznych metod zapłodnienia "in vitro". Zdaje się, że będzie można nawet tworzyć takie same osoby, przez "klonowanie".

Aspekt łączący, prokreacja, przyjemność, więzi rodzinne, dziś odseparowane od pozostałych elementów, to aspekty, które muszą znaleźć się w głębokiej jedności, do jakiej została powołana osoba ludzka. Być może przez to,

dziś, bardziej niż kiedykolwiek, poszukuje się antropologicznego pogłębienia godności osoby, która, jak powiedział Kant, nie może nigdy być używana jako środek, ale zawsze jako cel. Jaki jest głęboki sens płciowości, jestestwa płciowego człowieka, z którym mogą łączyć się trwale więzi i który pozwoli osiągnąć szczęście?

Osoba i płciowość

Jaki istnieje stosunek między płciowością ludzką a osobą? Istnieje pewien tekst, ilustrujący ten temat, tekst jednej z osób, która najbardziej obecnie zgłębiła ten temat stawiając podwaliny do tego, co nazywa ni mniej ni więcej, jak "Teologią ciała". "Funkcja płci, która w pewnym sensie jest "funkcją konstytuującą osobę" (nie jedynie "cechą osoby") pokazuje w jak głęboki sposób, człowiek, z całą swoją samotnością duchową, wyjątkowością i niepowtarzalnością własnej osoby, jest zbudowany z ciała jako "on" lub "ona". Stwierdzenie, że płeć jest "elementem konstytuującym osobę" (nie jedynie "cechą osoby"), ma bardzo duże znaczenie.

Z drugiej strony mówienie o płciowości oznacza mówienie o komplementarności. Płeć męska i żeńska są stworzone jedna dla drugiej. Tworzą jedność wyższego porządku wobec osoby jako tako. Jeśli płeć jest nieodłączna od osoby, to pytaniem, które wymaga odpowiedzi jest następujące: czy mężczyzna i kobieta są różnymi osobami i, z tego powodu, komplementarnymi względem siebie? Jak widać już zainicjowaliśmy rozważania na temat komplementarności oraz osoby i tożsamości płciowej.

Komplementarność mężczyzna – kobieta

Książkę, którą napisałam "Komplementarność mężczyzna – kobieta. Nowe hipotezy", zatytułowałam w ten sposób, ponieważ tam, gdzie grają ze sobą męskość i kobiecość pojawia się płodność, nie tylko w aspekcie biologicznym, ale także kulturowym, artystycznym, politycznym i społecznym. To, co męskie i to, co kobiece potęguje jedno drugie i umożliwia płodność we wszystkich dziedzinach. To jest komplementarność.

Mimo to, chodziło o postawienie nowych tez, ponieważ komplementarność była rozumiana źle. W ciągu wieków, uznawano wyższość mężczyzny nad kobietą; kobieta nie miała wartości ze względu na samą siebie, była uzupełnieniem mężczyzny a jej jedyną misją było służyć mu. Innym razem uznawano mężczyznę i kobietę za dwie połowy ludzkości. W tym sensie dokonano jakby redystrybucji wartości i zalet. Mówiono o walorach żeńskich i męskich. Na koniec mówiono, że komplementarność polega na podziale ról społecznych. Praca wykonywana przez kobiety uznawana była za podrzędną i jedynie wspierającą pracę mężczyzny. I w ciągu wieków – jak już powiedzieliśmy wcześniej – podzielono świat sądząc, że sfera prywatna należała do kobiet a publiczna do mężczyzn.

Te modele komplementarności dziś już nie istnieją. Mówiąc choćby o postulatcie niższości kobiet, nie ma potrzeby odpięcia go, gdyż wszystkie pseudonaukowe argumenty, na których się opierała, dziś zostały odrzucone przez niezaprzeczone dane naukowe.

Z drugiej strony, myślenie o mężczyźnie i o kobiecie jako o dwóch połowach oznacza brak uznania racji, że jako osoba, każdy z nich w pewnym sensie jest jednym wszystkim. W tym sensie, podział wartości i zalet na męskie i żeńskie jest iluzoryczny. Zalety, w dużej mierze, przynależą poszczególnym osobom, a nie płci. Jeśli chodzi o cnoty, to są one ludzkie, i stąd mężczyzna czy kobieta mogą posiadać je wszystkie. Z tą różnicą, że mężczyzna i kobieta, zazwyczaj posiadają większą skłonność do określonych zalet czy cnót. Tak, więc, mówiąc ogólnie, mężczyźni wykazują większą zdolność do prowadzenia długoterminowych projektów, pewną tendencję do racjonalizacji, dokładność i zdolności techniczne, etc.; i istnieją cechy, które ogólnie przypisuje się kobietom. Między innymi, kobieta w sposób bardziej naturalny nawiązuje kontakt z innymi, przejawia delikatność w stosunkach z innymi, ma zdolność do konkretyzowania, intuicję, wytrwałość. Ale mogą posiadać wszystkie te cechy, każdy z nas powinien nauczyć się tego, aby nie naśladować drugiej płci. W tym sensie, Jung stwierdzał, że płcie nie są jedynie komplementarne względem siebie, ale ta komplementarność ukryta jest we wnętrzu każdego człowieka z osobna.

To, co jest naprawdę ważne, obojętnie czy chodzi o mężczyznę czy kobietę, to zdolność do ćwiczenia wszystkich cnót, te z kolei krystalizują się w różny sposób w mężczyźnie i w kobiecie. Mężczyzna i kobieta posiadają specyficzny sposób robienia i przeżywania tego samego. Tu rodzi się prawdziwa komplementarność. (coro, ton głosu, harmonia). Różnica mężczyzna – kobieta nie polega na posiadaniu odmiennych ról. Większość prac mogą wykonywać oboje. Dlatego w pracy bardzo płodne okazują się grupy, w których skład wchodzi i mężczyźni i kobiety. W każdej działalności potrzebna jest współpraca obu płci, z racji ich różnic.

Nie znaczy to, że nie istnieją obszary wyłącznie męskie czy żeńskie. Rodzina i kultura są wspólnym zadaniem. Dlatego mężczyzna powinien być bardziej obecny w rodzinie a kobieta w społeczeństwie. Oba obszary są wspólne. Trzeba dążyć do tego, co można by nazwać rodziną z ojcem i kulturą z matką.

To wymaga wielu zmian społecznych. W pierwszej kolejności potrzebna jest seria ułatwień dla kobiety niezbędnych na czas macierzyństwa. Macierzyństwo oznacza usługę pierwszego rzędu oddaną społeczeństwu, a jego ciężar nie może spadać wyłącznie na kobietę. Kobieta nie może płacić więcej i płacić jedynie ona. To zjawisko właśnie ma dziś miejsce w wielu społeczeństwach. Wiele razy uzależnia się pracę kobiety od jej możliwego macierzyństwa, w ten sposób, że w praktyce stają się one niemożliwe do pogodzenia. Trzeba stworzyć ułatwienia dla kobiet ????? co oznacza organizowanie miejsc pracy z większą elastycznością. Należy wprowadzić plan odpowiednich szkoleń dla pracowników.

Wszystko to oznacza ze strony mężczyzny odkrycie tego, czym jest ojcostwo, nie tylko wobec własnych dzieci, ale przez kreowanie środowiska, gdzie może się rozwijać duch macierzyństwa. Z drugiej strony istnieją prawa dzieci, które potrzebują odpowiednich środków, aby móc rozwinąć w sposób zrównoważony swoją osobowość. I tu zasadnicza rola przypada macierzyństwu i ojcostwu. Konkretnie myślę, że w obecnym świecie i od wielu lat odnotowuje się duży deficyt ojcostwa w społeczeństwie. Ojcostwa, które nie jest paternalizmem, ale służbą innym.

Optymalizacja organizacji społecznej wymaga wyobraźni. Zazwyczaj mamy jedynie jeden model pracownika: mężczyzna, kawaler, 30 lat, w doskonałej formie fizycznej. Kiedy w grę wchodzi inne czynniki, rodzina, zdrowie, etc., ten osobnik zostaje odrzucony przez strukturę społeczną. Szczególnie jest to zauważalne, kiedy zainteresowanym jest kobieta, w płodnym okresie, gdy pragnie mieć rodzinę. Potrzeba wyobraźni, aby praca była elastyczna, i znajdować się będzie w służbie osoby i rodzinie, w której każdy może dać z siebie to, co najlepsze we wszystkich okolicznościach życiowych, przez jakie przechodzi.

To wymaga, aby doktryna społeczna nie była tworzona wyłącznie w sposób abstrakcyjny, lecz aby odzwierciedlała fakt, że społeczeństwo składa się z równych sobie i różnych od siebie osób. Wśród różnic tą, która rzeczywiście dzieli ludzkość na dwie części jest różnica: mężczyzna – kobieta, różnica, które nie niszczy równości. Różnica, która czyni nas komplementarnymi, w nieodłącznej "jednodwojakości", na jaką składa się ludzkość.

Osoba żeńska i osoba męska

Nie chodzi tylko o zmiany społeczne. Potrzeba także pogłębić sposób rozumienia rzeczy. O tym mówi książka. Wcześniej mówiliśmy o stosunku między płciowością a osobą, który ma bezpośredni wpływ na tożsamość ludzką i na osobowość, kształtuje własne ja. Osoba wyróżnia się dwoma cechami. Po pierwsze swoją intymnością. Ta cecha powoduje, że osoba jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Po drugie otwartością. Każdy człowiek jest otwarty na drugiego. Człowiek sam czułby się nieszcześnie, ponieważ nie miałby, z kim się komunikować, komu się oddać. Wszystko to wymaga przynajmniej jednego "ty".

Jeśli płeć, jak obserwowaliśmy wcześniej kształtuje osobę, można powiedzieć też, że zasadnicze otwarcie, jakie wykazuje każdy człowiek posiada dwie odmiany: mężczyzna otwiera się w sposób szczególny: na zewnątrz. Również kobieta otwiera się na innych w sposób sobie właściwy: do wewnątrz, przyjmując. Te rodzaje otwarcia można wyrazić przyimkami. To przyimki, które oznaczają/nazywają relacje. Mężczyźnie odpowiadałby przyimek OD, gdyż wychodzi od siebie, aby dać się innym. Kobiecie odpowiada przyimek W: otwiera się, aby przyjmować do siebie.

Te relacje manifestują się w sposób obrazowy w powstawaniu nowego bytu. Mężczyzna dając się wychodzi z siebie. Wychodząc z siebie oddaje się kobiecie i pozostaje w niej. Kobieta daje siebie, ale nie wychodzi z siebie. Otwiera się, przyjmując do siebie. Jej sposób oddania się jest inny niż mężczyzny, a jednocześnie komplementarny, przyjmuje mężczyznę i jego miłość. Bez kobiety mężczyzna nie miałby, dokąd pójść. Bez mężczyzny kobieta nie miałaby nikogo, bo musi kogoś przyjąć. Kobieta przyjmuje owoc, jaki wnoszą oboje i przechowuje go, aż zakielkuje i się rozwinie. W czasie tego procesu mężczyzna pozostaje na marginesie.

Potem kobieta otwiera się, aby wydać na świat byt, który będzie dysponował własnym życiem. Poprzez kobietę i z nią, mężczyzna jest też w dziecku. Mężczyzna jest w kobiecie i jest w dziecku, ale jakby poza nim. Kobieta jest siedzibą, domem. Mężczyzna jest w kobiecie. Dziecko, kiedy znajduje się już poza swoją matką, w pewien sposób, pozostaje w niej nadal. Również kobieta jest w dziecku, ale zasadniczo oni są w niej.

Ten różny sposób oddania się, komplementarny względem siebie, ma swoje odzwierciedlenie we wszystkich dziedzinach i wszystkich stosunkach heteroseksualnych /między obu płciami/, opiera się na konstytucyjnym wymiarze otwarcia, jakie posiada człowiek, i decyduje o dwóch sposobach bycia mężczyzny i kobiety. Rzeczywistość ludzka byłaby więc albo BYĆ-OD, lub BYĆ-W. Tam znajdowałaby się zasadnicza różnica między mężczyzną i kobietą, dwa typy różnych osób, które otwierają się na siebie nawzajem w inny i komplementarny sposób. W tym sensie Byt ludzki byłby też bogatszy niż Byt kosmosu, w którym transcendentalny przez antonomazję jest JEDEN (nie DWOJE, jak w przypadku bytu ludzkiego, ani nie TRZY jak w przypadku bytu boskiego), nie jest wewnętrznie zróżnicowany.

Różnice płciowe u człowieka są, więc różnicą wewnętrzną wewnątrz tego samego BYTU. Mając na uwadze to, że byt ludzki jest osobowy, byłaby to różnica w samym łonie osoby. W efekcie, to, co wyróżnia osobę – na jej poziomie – musi mieć tę samą rangę, nie może być niczym innym, jak drugą osobą.

Stwierdzenie, że rozróżnienie mężczyzna – kobieta jest rozróżnieniem w łonie osoby jest z drugiej strony, potwierdzeniem równości płci. Mężczyzna i kobieta, każdy z nich jest osobą. Posiadają tę samą kategorię; różnica między nimi wykazuje tę samą rangę ontologiczną. Różnica nie przekreśla równości. Oznaczałoby to odzwierciedlenie różnic między osobami boskimi w osobie ludzkiej.